Polesie

Tygodniowe pismo społeczne, gospodarcze i kulturalne.

Wydaje i odpowiada H. OPITZ

Rok I. Nr. 7. **Niedziela, 16 października 1938 r.** **Cena 15 gr.**

Mgr. R. STANKIEWICZ.

Brześć-przystankiem tramwajowym

Podchodząc do sprawy bez osłonek, lecz z zachowaniem wszelkich form przyzwoitości — należy stwierdzić że miasto Brześć, przez jakieś germanofilskie nieporozumienie nazwane „nad Bugiem" a faktycznie nad Muchawcem położone, jest bardzo specyficzne w swym współczesnym charakterze.

Jedni określają je przy wzruszeniu ramion jako „dziwne miasto", dla innych znów jest ono w swym kompleksie aż egzotyczne i całkiem niezrozumiałe.

WCZORAJ A DZIS.

Jednakże, pomimo tak częstych zdawałoby się i wyczerpujących na ten temat rozmów i polemik, nie wielu dziś sobie uświadamia znaczenie i wielkość historyczną miasta Brześcia, a jeszcze mniej docenia konieczność odegrania przez nie w chwili obecnej decydującej roli w olbrzymim regionie poleskim.

A przecież Brześć to jedno z najstarszych miast Polski, tutaj obradowały sejmy, tu miały miejsce o donioslym znaczeniu historycznym zjazdy międzynarodowe, tu został podpisany akt Unii Lubelskiej i słynna unia między kościołami Wschodnim a Zachodnim.

Brześć, miasto ongiś królewskie o tak barwnej i przebogatej historii — przez jakąś nieubłaganą Nemezis dziejową niemal doszczętnie zburzone i spalone, dziś podnosząc się z tego upadku — wyblakłe, zdeprecjonowane, świecące ubóstwem i nagością parweniusza — jest bez najmniejszego wątka tradycji. Olbrzymie skupisko mas inteligencji a tak przeraźliwie dzwoniące pustką życia intelektualnego.

KOMPROMITUJEMY SIĘ.

Ale zostawmy na uboczu te historiozoficzne refleksy i przejdźmy do brzeskiej rzeczywistości.

Brześć — 56-ciu tysięczna stolica największego obszarem w całej Rzeczypospolitej województwa, nie ma dosłownie ani jednego żywego ośrodka umysłowego, ani też jednego pisma, na właściwym poziomie. Miasto par excellense urzędnicze o tak olbrzymej ilości inteligencji o średnim i wyższym wykształceniu — wpadło w jakiś letarg czy zastój umysłowy.

Dziwna, naprawdę paradoksalna sytuacja!

REKOSZETY EGZOTYKI

Jeżeli przyjmiemy, że istotnie klimat brzeski ma swe specyficzne właściwości i oddziaływa w swoisty sposób na jednostki — to bezsprzecz nie jedną z najbardziej charakterytycznych jego form będzie atrofia idei i umysłu. O jakże chciałoby się temu zaprzeczyć, lecz niestety, im bardziej będziemy wgryzali się w teren i im dosadniej będziemy się starali wniknąć w tajniki jego psychiki — tym silniej ten paradoks nam wystąpi w ostrych konturach załamań, niczym nie dających się pod ważyć faktów.

Co więcej dookoła tych faktów wibrują i oscylują miliony o rozkładowych właściwościach mikrobów, siejących defetystyczne nastroje. I tak naprzykład często, mimo najlepszych chęci poszczególnych jednostek, stabilizacja wszelkich poczynań na gruncie brzeskim wietrzeje i nie może uzyskać trwalszych podstaw.

MANIA PRZEŚLADOWCZA MIEJSCA.

Wśród miejscowych bowiem rzesz urzędniczo - wojskowych obok atrofii idei i umysłu grasuje jeszcze w straszliwszy sposób druga choroba psychiczna — jaką jest mania prześladowcza miejsca. Są poprostu tacy (element fanatyczny najgorszy!), co wyraźnie czują i na każdym kroku ostentacyjnie demonstrują swą animozę do Brześcia, deklarując przy pierwszej lepszej sposobności ucieczkę, wszędzie — choćby na księżyc.

Przebywając czas dłuższy w takim środowisku, nawet nie chcąc, (psychologia tłumu) zaczynamy stopniowo ulegać wszechwładnie panującej psychozie tymczasowości i prowizoryczności, doznając chwilami wrażenia, że całe to miasto naprawdę leży na jakiejś piaszczystej, lotnej wydmie, która z lada wichurą zerwie się, zawiruje i zmieni swe położenie w długości geograficznej.

Wprawdzie młody lekarz lub prawnik, zniewolony bezwzględnym przepisem, odbywa tu niezbędny mu do do wolnej praktyki staż lub aplikację, lecz duszą i planami swymi wyrywa się hen daleko poza nadbużańskí gród.

Zapobiegliwy i uległy znów urzędnik, zawsze z uprzejmym uśmiechem na twarzy, na gwałt "robi karierę" a w międzyczasie naciska wszystkie możliwe dostępne mu sprężynki, by jak najszybciej uciec stąd do Warszawy, Lwowa, Wilna lub Poznania.

Anormalny ten stan wytworzył nawet wśród szerokich mas brzeskiego społeczeństwa przysłowiowy typ urzędnika "waliziarza", który opanowany przez reisefieber, cały swój

(ciąg dalszy na str. 2-ej)

Wyniki wyborów kandydatów na posłów na Polesiu

OKRĘG 53, BRZEŚĆ — PRUŻANA:
KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. **Trębicki Henryk, lat 38, dyrektor K. K. O., Prezes Izby Rolniczej, osadnik wojskowy, prezes Okręgu O. Z. N.**
2. **Kolbusz Franciszek, lat 43, b. poseł, prezydent m. Brześcia, osadnik wojskowy w pow. Biała Podl.**
3. **Olszański Aleksander, lat 45, inż.-rolnik, prezes Obwodu O. Z. N., osadnik wojskowy pow. prużański,**
4. **Peszek Ferdynand, lat 42, nauczyciel, radyny miejski, m. Brześć.**

ZASTĘPCY KANDYDATÓW NA POSŁÓW:

1. **Florek Bolesław, lat 47, nauczyciel z Ostromeczewa, pow. brzeski,**
2. **Suligowski Feliks, lat 45, rolnik z pow. prużańskiego,**
3. **Jonasz Wacław, lat 43, burmistrz m. Prużany,**
4. **Boliński Józef, lat 39, osadnik wojskowy z pow. prużańskiego.**

OKRĘG 54, KOBRYŃ, KOSÓW, KAM. KOSZYRSKI:
KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. **Mileski Alfred, lat 44, rolnik, wójt gm. Św. Wola, pow. Kosów,**
2. **Klimczuk Maksymilian, lta 39, rolnik, wójt gminy Lubieszów, pow. drohiczyn,**
3. **Frijaf Hilary, lat 51, osadnik wojskowy, dyr. Spółdzielni w Chlewiszczach, pow. drohicki,**
4. **Lewicki Arseniusz, lat 51, osadnik wojsk., wójt gm. Kobryń.**

ZASTĘPCY KANDYDATÓW NA POSŁÓW:

1. **Jędrzejak Feliks, kpt. emer., lat 42, osadnik wojsk. Biały Dwór, pow. kosowski,**
2. **Kucharski Jan, lat 44, osadnik wojsk., wójt gm. Antopol, pow. kobryński,**
3. **Szymczak Stefan, lat 37, kierownik szkoły w Motolu, pow. drohicki,**
4. **Nikitiuk Stefan, lat 40, kierownik szkoły w Sokołowie, pow. kobryński.**

OKRĘG 55, PIŃSK — ŁUNINIEC — STOLIN:
KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. **Szczytt - Niemirowicz Krzysztof, ziemianin, właśc. maj. Jasienice, pow. łuninlecki,**
2. **Augustyniak Mieczysław, b. poseł, osadnik wojsk. pow. brzeski,**
3. **Sobocki Feliks, osadnik wojskowy, dyr. K.K.O. Stolin,**
4. **Olewiński Stanisław, b. poseł, ziemianin, właśc. maj. Poczapowo, pow. piński.**

ZASTĘPCY KANDYDATÓW NA POSŁÓW:

1. **Łoziuk Antoni, rolnik, pow. łuniniecki,**
2. **Basiński Czesław, kpt. maryn. Pińsk,**
3. **Skirmunt Zygmunt, ziemianin, Koszewicze, pow. piński,**
4. **Gregorowicz Tadeusz, cukiernik Pińsk.**

Brześć -- przystankiem tramwajowym

(dokończenie ze str. 1-ej)

dobytek trzymając w walizkach — o każdej porze dnia i nocy jest w po gotowiu. Na wszelki wypadek...

I naprawdę nie wiele jest w tym przesady, bo z reguły jeśli Brześcia nie traktuje się jako swego rodzaju zesłania — to przynajmniej uważa się go za malum necessarium, które w walce o byt musiało się przyjąć. "Przecież przeżyliśmy nie jedno nieszczęście — przeżyjemy i Brześć", oto klasyczne powiedzonko, dosadnie lustrujące tę jednostkę chorobową, które się często zdarza słyszeć na ulicy i w kawiarni.

BRZESKI KOŁOWROTEK

Tryb życia w Brześciu poza pracą zawodową, siłą bezwładu i przyzwyczajenia obraca się jak w kołowrotku. Bridge-kawiarnia, restauracja-bridge, czasami kino, zebranie lub od wielkiego święta — rewia damskich płaszczy (czytaj teatr). I tak to żywe perpetuum mobile brzeskiego życia z zadziwiającą dokładnością posuwa się naprzód ze wskazówką do plus nieskończoności. O! Bardzo przep/szam! ktoś powie — a życie organizacyjno - społeczne... — Istotnie w granicach administracyjnych miasta, formalnie zarejestowanych jest z górą 300 (sic trzysta!) o najrozmaitszym charakterze organizacyj.

Naprawdę zawrotna i imponująca cyfra. Ale jeśli się bliżej przyjrzymy jak się to brzeskie społeczeństwo w tych organizacjach wyżywa... nie dotykajmy jednakże ostrzem napiętego pięknego, barwnego balonika, bo już wkrótce minie czas zabawy.

SPOŁECZNA OŚMIORNICA

To te właśnie trzysta organizacyj o papierowym dorobku, przerostach formy nad treścią, istniejących jedynie gwoli upustowi wybujałych, nie zdrowych ambicyj i ambicyjek, opasujące swymi mackami ze wszech stron całe nasze życe społeczne a nie hamowane dotychczas żadną normą— zdemoralizowało społeczeństwo i po derwało jego zaufanie do wszelkich realnych poczynań.

Dzisiejsza chwila jest za poważna byśmy mogli sobie pozwolić na nic, nieróbstwo i kolekcjonierstwo tytułów prezesów, wiceprezesów, sekretarzy i skarbników.

, Najwyższy wreszcie czas wprowadzić do tych zakurzonych lamusów organizacyjnych ożywczy prąd świeżego powietrza, przewrócić wreszcie niesławną kartę historyjek rycerskich zapasów z opuszczoną przyłbicą o podział foteli i tek.

Z fascynującej i zawrotnej jak na brzeskie stosunki 300 organizacyj — zaledwie kilka może się wykazać jakimś dorobkiem, reszta śpi spokojniejszym snem sprawiedliwego, dopóki władze nie zakłócą go czasam żądaniem rocznego sprawozdania, ale podkreślam — czasami...

REFLEKSJE.

Gdy się tak w ciszy i kontemplacji bierze całokształt brzeskiej rzeczywistości pod rozwagę, zastanawia i analizuje — to zewsząd cisną się znaki zapytania: dlaczego? z jakich powodów? co jest źródłem tej stagnacji, spleenu? awersji do wszelkich poczynań, prowizoryczności?

Nie ulega nawet najmniejszej wątpliwości, że z jednej strony Brześć podnosząc się obecnie jak z potrojańskich zgliszcz i rumowisk, w szacie swej zewnętrznej nie przedstawia dla tutejszego kosmo-dzielnicowego towarzystwa urzędniczego — atrakcji. Chociaż ewolucja w tym kierunku jest już bardzo widoczna.

Jednakże główną i zasadniczą przyczyną, w której korzeniami tkwią niemal wszystkie bolączki społecznego życia brzeskiego — jest brak tu elementu stałego, brak zasadniczej trwa łej podstawy, na której to życie mogłoby się oprzeć.

Brześć o wiele silniejszym stopniu niż inne miasta Polski nie posiada zupełnie w tym nowoczesnym pojęciu mieszczaństwa, brak mu jest t. zw. stanu średniego, brak mu jest trzonu, tego kośćca, tego żywego elementu, któryby umiłował to miasto i życie całe z nim związał w jedną organiczną i integralną całość.

Budzący się do życia handel, mizerny przemysł, wegetujące rzemiosło. gros nieruchomości — do niedawna wszystko to jeszcze było całkowicie w rękach obcego duchowi kultury naszej elementu. Na czymże — pytam, miał się oprzeć i na jakiej gałęzi gospodarczego życia ten nowoczesny, patriotyczny, świadom swych dążeń mieszczanin, któryby uczuciem i interesem związany był z miastem?

PRZEŁOM PSYCHICZNY.

Ten rozbudzony polski pionier musiał uprzednio stoczyć walkę o miejsce, walkę o podstawę ekonomicznej egzystencji a zarazem o polskość tego miasta i całych rubieży Rzplitej. Kulminacyjny punkt tych wysiłków na polu przeobrażeń i przekształceń psychicznych, pod wpływem rozbudzonego przez nacjonalizm patrotyzmu — już minął.

Sukcesy naszej polityki zagranicznej ten proces dojrzewania przyśpieszyły i gruntownie przeobraziły psychikę Polaka. Ziarno już padło, musimy jedynie pod odpowiedzialnością własnego sumienia dopilnować plonu.

Właściwe władze na tutejszym terenie podjęły guntownie opracowaną i przemyślaną politykę, zasady tej polityki winny tkwić w świadomości każdego działacza i każdego czującego po polsku obywatela, który dorósłszy do powagi chwili już nie może być li tylko biernym widzem. Na oczach naszych, wypełniając gwałtownie dotychczasową lukę, tworzy się zupełnie nowa warstwa społeczeństwa, krystalizuje się ta żywa organiczna podstawa, na której polskość tego miasta i regionu musi być i zostanie utwierdzona.

JEDEN OŚRODEK DYSPOZYCJI.

Jednakże równoległe i w uzupełnieniu tego procesu, dla stworzenia pełni i całości tego życia, winna być podjęta również nie mniej intensywna akcja na polu umysłowym. Wiemy, że rzucone przez Naczelnego Wodza hasło najszerzej pojętej obron ności kraju wymaga konsolidacji nie tylko sił militarnych i gospodarczych. Musimy uaktywnić i zmobilizować ośrodki wszystkich sił intelektualnych i moralnych! Dopiero żywe zespolenie i zwązanie całości naszych wysiłków na obu polach, da nam jeszcze jeden sukces.

To zestrzelenie na zew Wodza wszystkich sił ekonomicznych intelektualnych i moralnych, w jednym ideowym ośrodku dyspozycji — scementuje całe brzeskie dojrzałe już społeczeństwo, podniesie poziom jego życia, nada mu właściwy ton, a w nawiązaniu do wielkich momentów historii — wskrzesi jego żywą tradycję.

Dopiero z pielęgnacji tradycji i jej kultywania, odźwierciadlającego charakter i folklor miejscowego życia — zrodzi się stopniowo sentyment, przywiązanie i głębsze uczucia, a Brześć miast przystankiem tramwajowym, stanie się dla wielu drogim, bliskim i umiłowanym miastem.

INTUICJA BAROMETREM SOCJALNYM.

Decydującą rolę w tym procesie musi odegrać młodzież. Nierozerwalnym spoiwem i źródłem sił dynamicznych będzie wierzący w swą pracę szkolony i zdolny do zaparcia się i poświęceń młody element.

Ugor olbrzymi — rąk mało, lecz z pierwszą uprawną skibą przyjdą inni, wytworzy się silny prąd życia umysłowego.

Brześć, by mógł wypełnić swą misję wobec Polesia, musi wreszcie stać się tym żywym, pulsującym i promieniującym dookoła ośrodkiem kultury, zdolnym do rozwiązań spraw miejscowych i transponowa nia problemów ogólno-państwowych na teren lokalny.

Najwrażliwsza dotąd i najsubtel niejsza, ponad wszystkimi precyzjami ludzkiego umysł u i rąk — jest intuicja młodej duszy. Ta właśnie intuicja, to bezpośrednie wewnętrz ne wyczucie, mówi młodym o zbliżającym się ślicznym wschodzie słońca... nad Polesiem.

————): x: (————

Polesie na tle wyboru kandydatów na posłów

Dnia 13 października b.r. dokonano na trenie całego państwa pierwszego aktu wyborczego, mianowicie ustalono listę kandydatów na posłów i ich zastępców. Drugim aktem będzie powszechne głosowanie dnia 6 listopada b.r.

Województwo Poleskie podzielone na 3 okręgi wyborcze ma przeprowadzić do Sejmu 6 posłów, dokonywując wyboru z podwójnej liczby kandydatów. Nazwiska kondydatów podajemy na innym miejscu. Tutaj chcielibyśmy przeprowadzić krótką charakterystykę proponowanej do wyboru ekipy parlamentarnej, z którą wystąpi Polesie do walki i pracy o lepsze jutro Polski. Pełną odpowie dzialność za dobór moralny i intelektualny kandydatów przejął na siebie w bieżącej kampanii wyborczej Obóz Zejdnoczenia Narodowego, na naszym terenie Prezes Okręgu O.Z.N. p. Henryk Trębicki, zapewniając na zebraniu przedwyborczym w Kasynie Urzędniczym w Brześciu, że zespół przedstawionych kandydatów będzie sumiennie i korzystnie współpraco wał z nim dla dobra całości.

Nie przesądzając wyniku powszech nego głosowania, w którym opinia publiczna swobodnie wypowie się za poszczególnymi nazwiskami kandydatów na posłów, chcemy zastanowić się przez chwilę nad wartością społeczną reprezentowanych 24 nazwisk kandydatów i ich zastępców, ażeby tą drogą uzyskać obraz Polesia na tle wyborów do Sejmu.

Przede wszystkim znamienną różnicą w porównaniu z wynikiem wybo rów z r.1935 stanowi fakt "usamodzielnienia" terenu poleskiego przez wstrzymanie się z wysuwaniem kandydatów z zewnątrz, których w poprzednim Sejmie mieliśmy aż 50 proc Fakt ten pozwolił obecnie na wzmoc nienie reprezentacji regionalnej i pogłębienie momentu wiążącego wyborcę z jego rodzimym posłem. Z poprzedniego Sejmu wysunięci są na listę kandydatów wszyscy b. posłowie Kolbusz, Augustyniak, Olewiński St.

Drugą cechą układu listy kandydackiej jest wyraźnie zaznaczony cha rakter rolniczy terenu, który wymaga swojej reprezentacji w parlamencie. Na ogólną cyfrę 24 kandydatów i zastępców jest: 15 osób zatrudnio nych w rolnictwie zawodowo, a więc rolnioy,, osadnicy i ziemianie po lescy. Niektórzy z nich zajmują także wybitne stanowiska w organiza cji gospodarki rolnej, jak p. Henryk Trębicki, prezes Poleskiej Izby Rolniczej w Brześciu, albo w instytucjach komunalnych finansujących rolnictwo w technice rolnictwa.

Trzeciej cechy wyróżniającej region wyborczy poleski na tle bliskich wyborów dopatrujemy się w silnym zaakcentowaniu pierwiastka zawodowo - samorządowego przez wysunięcie kilku przewodniczących zarządów gminnych z prezydentem miasta wojewódzkiego, p. Kolbuszem, burmistrzem Prużany p. Jonaszem (zast), oraz wójtami gmin: Kobryń, Antopol, Lubieszów, Św. Wola.

Wreszcie w czwartej kategorii kandy datów (zast.) dostarczył nam odcinek pracy zawodowo - oświatowej, typując czterech nauczycieli wzgl. kierowników szkół powszechnych.

Pozostali kandydaci i zastępcy kandydatów na posłów, jeden oficer maryn. i jeden rzemieślnik (cukiernik) mogą uchodzić za celowe podkreślenie potrzeby reprezentacji dla elementu obrony zbrojnej wzgl. przemysłu i rzemiosła, którego losy są ściśle związane z rozwojem rolnictwa jako dominującego w życiu gospodarczym Polesia i od niego uzależnionym. W pierwszym ataku zdobyta być musi pozycja rolnicza i osiągnęły dobrobyt mas społecznych w 90 procentach rolniczych. Wraz z poprawą bytu wsi poleskiej, pójdzie poprawa w życiu gospodarczym miasteczek i miast poleskich, w rzemiośle, handlu i wolnych zawodach.

Akt pierwszy wyborów skończony Dobór kandydatów dokonany przez jedyną na Polesiu organizację polityczną o zasięgu powszechnym, jaką jest Obóz Zjednoczenia Narodowego, za którą stoją najwyższe autorytety w Państwie Polskim, daje gwarancję że potrzeby Polesia są i będą należy cie uwzględniane w ciałach ustawodawczych. Masowy udział w drugim akcie wyborów, korym będzie głosowanie na wysunięte nazwiska przyszłych przedstawicieli ziemi poleskiej, jest zasadniczym obowązkiem obywatela, świadomego swoich praw i swojej odpowiedzialności za przy szłość własnego Państwa.

F. Waluszewski.

Z. O. Z. N.

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY W RÓŻANIE

W dniu 2 b.m. w mieście Różana, pow. kosowskiego, odbył się wielki wiec manifestacyjny zwołany przez miejscowy Oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego z powodu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospo litej Polskiej.

W wiecu wzięli udział wszyscy członkowie i sympatycy O. Z. N., wszystkie organizacje społeczne z terenu gminy i miasta jak Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, Straż Ogniowa i cała dziatwa szkol na oraz ludność z terenu całej gminy w ilości ponad 2 tysiące osób. Na wiecu były wygłoszone przemówienia przez burmistrza m. Różany p. Węgrowskiego, a z ramienia Związku Rezerwistów i T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych przez p. p. Kołodzieja i Bułata.

Po zakończonym wiecu zostały nadane telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta R.P., Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza oraz do Szefa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego.

MANIFESTACJA W IWACEWICZACH

W niedzielę 2 b.m. w Iwacewiczach odbyła się zorganizowana przez O. Z. N. manifestacja z powodu powrotu Zaolzia do Macierzy. Ulice i domy zostały udekorowane chorągwiami o barwach narodowych. Miasteczko pzybrało świąteczny wygląd. Po nabożeństwach w świątyniach wszystkich wyznań publiczność w ilości 1.600 osób zebrała się na rynku.

Do zebranych przemówił p. Karol Gordon, przewodniczący miejscowego Oddziału O. Z. N. i p. Aleksander Charytoniuk, kierownik miejscowej szkoły powszechnej. W przemówieniach zostały zobrazowane radość całego Narodu Polskiego z powodu pokojowego i bezpośredniego załatwienia sprawy Zaolzia oraz rysy historyczny i gospodarczy przyłączonego terenu. Zebrani wśród niemilknących okrzyków na cześć kierowników naszej nawy państwowej uchwalili wysłać następujące depesze:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z wyrazami czci i hołdu, przyrzekając zawsze stać na straży granic Rzeczypospolitej.

Do Pana Marszałka Polski Edwarda Rydza Śmigłego, składając hołd Wodzowi największej Armii w dziejach Polski i meldując, że w trudnych chwilach zawsze twardo stają przy Nim, wierząc w wielkość i skuteczność Jego decyzyj.

Do Pana Premiera Rzeczypospolitej Polskiej gen. Sławoja Składkowskiego, manifestując swą wielką radość z powodu zdecydowanego stanowiska Rządu w sprawie Zaolzia.

Do Pana Ministra Spraw Zagranicz nych JózefaBecka z wyrazami gorącej radości i uznania za pokojowe ugrun towanie samodzielnego i mocarstwowego stanowiska Polski wśród narodów świata.

Po uchwaleniu depesz uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przeciągnął ulicami miasta, okrzyki na cześć Pana Prezydenta R.P., Naczelnego Wodza, Rządu, Armii i O. Z. N.

Końcowym etapem pochodu była stacja kolejowa, gdzie została wmurowana tablica pamiątkowa z wizerun kiem Wielkiego Marszałka.

Następnie pochód został rozwiązany Przewodniczący Obwodu O. Z. N. w ciągu paru godzin zebrał na pomoc dla uchodźców z za Olzy 410 zł. Podkreślić również należy uchwałę gorącego poparcia zbiórki na zakup ciężkiego karabinu maszynowego dla jednego z pułków kresowych.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWA W PIŃSKU i BRZEŚCIU n.B.

W Pińsku Obwód Obozu Zjednoczenia Narodowego zorganizował uro czyste nabożeństwo dziękczynne w dniu 2.X b.r. Nabożeństwo celebrował J.E. Ks. Biskup Bukraba, w katedrze pińskiej.

Po nabożeństwie, na placu 3 Maja odbyła się wielka manifestacja, w czasie której członkowie miejscowego O. Z. N. wygłosili szereg przemówień. Mówcy, nawiązując do radosnego faktu powrotu Zaolzia w granice Rzeczypospolitej, podkreślali konieczność konsolidacji Narodu Polskiego i zjednoczenia pod sztandarami O. Z. N.

W manifestacji wzięło udział zgórą 10 tysięcy osób.

W tym samym dniu w Brześciu n.B. z inicjatywy Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

W prezbiterium zasiedli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, Poczty sztandarowe, stanowiąc barwny las chorągwi, utworzyły piękny szpaler.

W głównej nawie kościoła stanęli delegaci oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Brześciu n. B. oraz delegacje zwązków i stowarzyszeń byłych wojskowych, społecznych i zawodowych.

Mszę Świętą celebrował ks. kan. dziekan Żołądkowski. W czasie Mszy Św. piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. A. Zieleniewski, który nawiązując do Ewangelii św. o uzdrowieniu przez Jezusa Pana chorego, w gorących słowach podkreślił konieczność odrodzenia pod względem moralnym i społecznym oraz palącą potrzebę zjednoczenia całego Narodu Polskiego, który jako przedmurze chrześcijaństwa na Wschodzie, ma do spełnienia wielką misję wśród narodów Europy.

Kościół był przepełniony i nie mógł zmieścić wszystkich, którzy pragnęli wziąć udział w nabożeństwie dziękczynnym za spełnienie dążeń Narodu Polskiego i zadość uczynienie sprawiedliwości dziejowej.

WYBORY DO SEJMU i SENATU.

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Sejmu i Senatu Obóz Zjednoczenia Narodowego, któ ry stoi na stanowisku, że udział w wyborach jest bezwzględnym obowiązkiem każdego Polaka,, przejawia ożywioną działalność w terenie.

Przewodniczący Poleskiego Okręgu O. Z. N. dyr. H. Trębicki w towarzystwie członków swego sztabu w dniu 10 b.m. udał się samochodem w podróż inspekcyjno - instrukcyjną. Program podróży przewiduje przeprowadzenie zebrań Sztabów Rad Nadzorczych w każdym Obwodzie.

Zebrania te ściśle się wiążą ze spra wą niedalekich wyborów do ciał usta wodawczych i samorządowych.

Drogi na Polesiu

W pracach drogowych w wojew. po leskim na pierwszym miejscu stoi bu dowa drogi państwowej Brześć — Pińsk. która jest już na ukończeniu. W roku bieżącym wykonano 20½ km tej drogi między Juchnowiczami, a Pińskiem. Do wykończenia pozostało zaledwie półtora km. Droga ta o nawierzchni z płyt betonowych będzie otwarta w pierwszych dniach listopa da. Oprócz budowy samej drogi w rb. prowadzone były prace przy poszerzaniu odcinków wykonanych w la tach ubiegłych z 5 na 7 mtr. Z całej tej drogi 128 km. za czasów zaborczych wybudowano zaledwie 28 km., resztę 106 km. wykonano już w niepodległej Polsce kosztem 5.000.000 zł.

Jest to najważniejsza inwestycja w woj. poleskim. Przy budowie tej dro gi pracuje 800 robotników i 300 furmanek.

Drugą poważną pracą na tym odcinku jest budowa drogi Pińsk—Łuniniec, która jest w budowie od stro ny Pińska do Horodyszcza na odcin ku 38 km., które zostaną wykończone w ciągu dwóch lat.

Do budowy tej drogi uruchomiono w Pińsku i Łunińcu betoniarnie, które wyrabiają płyty kamienno-betono we. Przy budowie zatrudnionych jest 500 ludzi i 100 furmanek. Poza tym prowadzone są roboty samorządowe na ogólnej długości 10 km. przy pomocy Skarbu Państwa i około 30 km dróg gminnych o twardej nawierzch ni.

Do robót drogowych należy zaliczyć również budowę stałego mostu żelazo-betonowego na rzece Hrywdzie pod Iwacewiczami, który w tych dniach będzie oddany do użytku.

Oprócz powyższych robót, normalnych prac konserwacyjnych na niektó rych odcinkach dróg o twardej nawie rzchni, zbudowanych przed wojną, prowadzone są roboty przy przebudo wie na nawierzchnie gładkie (płyty) Ponadto układa się gładkie nawierz chnie w Brześciu nB. na drodze Brześć—Warszawa (ul. Zamojskiego i Jagiellońska). Ponadto prowadzone są drobne roboty w Kobryniu, w Berezie Kartuskiej i na terenie innych miast i miasteczek.

—— x ——

GRZYBY POLESKIE W ANGLII

Rok obecny na Polesiu jest bardzo obfity w urodzaj grzybów jadalnych. W związku z powyższym, utworzyło się w Pińsku szereg prywatnych suszarni, obliczonych na eksport.

Grzybami poleskimi zainteresowała się Anglia.

————):(————

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Wątróbka w Brześciu. Jak Pan widzi, zamieściliśmy. Zawsze chętnie sprostujemy mylne informacje. Nie sądzimy, aby to zrażało czytelników, przeciwnie, wydaje się nam, że czytelnicy mają większe zaufanie do pisma, które potrafi przyznać się do po myłki. Artykuł nieaktualny.

Czytelnik z Kobrynia. Pisaliśmy już w tej sprawie niedawno. Jeżeli ma Pan jakieś nowe wiadomości, prosimy nadesłać. Wydaje się nam jednak, że sprawa jest już przesądzona.

P. R. Z. w Prużanie. Najlepiej po informuje Pana prof. Gieorgiewski. kustosz muzeum poleskiego w Pińsku.

P. J. Charydon. Kam. Lit. Nadesłane wiersze w tece. Prosilibyśmy ra czej o reportaże z miasta. Z przyjemnością zamieścimy karykatury bardziej znanych osobistości. Za zamieszczone artykuły i rysunki płacimy w-g umowy.

Nie rezygnujmy z praw obywatelskich

Pozostało już niewiele dni do dnia głosowania powszechnego.

Głosowanie powszechne w państwach demokratycznych jest najważniejszym prawem obywateli. Przez udział w głosowaniu obywatel pośrednio wywiera wpływ na ustawodawstwo państwowe, uczestniczy w kontroli działalności rządu. Prawo głosowania nie przysługuje tylko tym ludziom, którzy — posiadając odpowiedni wiek i zamieszkujący wymagany okres czasu w swoim okręgu wyborczym — dopuścili się zbrodni lub występku przeciwko Państwu względnie przeciwko współobywatelom.

Konstytucja Kwietniowa, stanowiąca zasadnicze prawo ustrojowe Rzeczypospolitej Polskiej, nakazała obywatelom posłuszeństwo względem Państwa i wypełnianie obowiązków, przewidzianych w ustawach państwowych, a jednocześnie zagwarantowała prawa obywateli.

Są jednak w Polsce ludzie, a nawet całe organizacje polityczne ludzi niezadowolonych z wewnętrznego ustroju naszego Państwa. Ci ludzie i te organizacje nie chcą widzieć tego wszystkiego, co na przestrzeni ostatnich dwunastu lat z woli Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego zostało dokonane w Polsce. Ludzie ci nie chcą widzieć wzrastającej potęgi Polski, nie przekonywują ich nawet takie doniosłe i historyczne akty, jak bezkrwawa rewindykacja odwiecznie polskiego Śląska Zaolzańskiego, dokonana dzięki wspaniałej Armii Polskiej i akcji dyplomatycznej Rządu Polskiego, popartych zdecydowaną postawą całego zdrowo myślącego społeczeństwa. Pomniejszyciele wielkości Polski, defytyści i „pryncypialni opozycjoniści“ stale twierdzą, że w Polsce jest źle, stale widzą urojone niebezpieczeństwa, jakie rzekomo grożą naszej Ojczyźnie — nie czynią jednak nic dosłownie, aby to rzekome i urojone zło naprawić i nie dostrzegają, że istotnym najpoważniejszym niebezpieczestwem dla Państwa jest rozbicie obywateli na grupy i grupki, partie i partyjki, dbające o swoje wąskie i egoistyczne interesy.

W stosunku do tak doniosłego w życiu każdego państwa — z wyjątkiem państw rządzonych po dyktatorsku i samowładnie — aktu, jakim są wybory powszechne do ciał pracodawczych te rzekomo demokratyczne stronnictwa zajmują stanowisko zasadniczo, „pryncypialnie“ negatywne. W zaślepieniu od ciągłego patrzenia przez czarne okulary na rzeczywistość polską nasi opozycjoniści i defetyści nawołują obywateli do niespełniania obowiązków konstytucyjnych, do niekorzystania z podstawowych praw obywatelskich, poprostu **żądają, aby obywatele dobrowolnie stanęli w jednym szeregu z przestępcami i antypaństwowcami, których wyroki sądowe tych praw pozbawiły.**

Czy taka akcja jest rozumna?... Czy świadomy obywatel, pragnący szczerze rozwoju potęgi Państwa może usłuchać takiego wezwania?... Nie. postokroć nie!

Obecna sytuacja międzynarodowa wymaga od wszystkich państw europejskich, a od Polski szczególnie stałej gotowości i czujności. Nie czas obecnie na rozbijanie spoistości wewnętrznej Polski, nie wolno wysuwać na czoło interesów takich czy innych grup i partyj. Wielką a bezkrwawą batalię o Śląsk Zaolzański wygraliśmy tylko dlatego, że cały Naród Polski stanął w zwartych szeregach do dyspozycji Wodza Naczelnego i wyraził gotowość bojową pod Jego rozkazami.

Taką samą postawę zająć powinien cały Naród w każdej decydującej i przełomowej chwili w stosunku do wewnętrznych zagadnień pastwowych. Ba, w codziennym życiu Państwa obowiązkiem każdego Polaka-patrioty jest pamiętać stale o pomnażaniu bogactwa i potęgi Polski, o szczytnym haśle Wodza Naczelnego, o „podciąganiu Polski wzwyż!“.

Hasło to wypisał na swoich sztandarach Obóz Zjednoczenia Narodowego, który w imię idei szeroko pojętej Obrony Narodowej dąży do zjednoczenia wszystkich Polaków. W myśl tego hasła Obóz Zjednoczenia Narodowego staje do wyborów i wzywa wszystkich obywateli do spełnienia ciążących na nich względem Państwa obowiązków. Przyszły parlament polski będzie miał do rozstrzygnięcia szereg doniosłych zagadnień państwowych, a w szczególności — będzie musiał zająć „stanowisko względem ordynacji wyborczej“. Wspólnie z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej parlament ten zadecyduje o przyszłym Elekcie na stanowisko Głowy Państwa Polskiego. I dlatego od obowiązku udziału w wyborach powszechnych nikt nie powinien się uchylić, a ci. którzy nawołują obywateli do zbojkotowania wyborów oraz ci. którzy do wezwania tego się zastosują, powinni być napiętnowani jako wrogowie Państwa i Narodu.

F. L.

INTELIGENCJA POLSKA

jest wszędzie tam, gdzie się coś tworzy, organizuje, buduje

Pojęcie «inteligencji» nie daje się zamknąć w ciasnych ramach klasowych i stanowych. Mówimy bowiem równie dobrze o «inteligencji włościańskiej» czy «inteligencji robotniczej», jak i o inteligencji urzędniczej, inteligencji wolnych zawodów.

Nie ma ani schematu ani doktryny, w którą dałoby się zawrzeć pojęcie: „inteligencja“.

A jednak właśnie ono wyciska bardzo silne piętno na życiu publicznym, odgrywa w nim bardzo wybitną rolę. Tak było zawsze i tak jest i obecnie. Dziełem inteligencji starej Grecji były pierwsze "prawa Solona", reformy Peryklesa. I odtąd poprzez starożytność, średniowiecze i czasy nowożytne wnosi inteligencja do życia zbiorowego narodów i państw czynniki na wskroś twórcze, stwarzające nowe wa[illegible]

O roli polskiej inteligencji w chwili obecnej, o jej zadaniach, mówił właśnie jeden z jej najwybitniejszych przedstawicieli, pułkownik Bogusław Miedziński. Na publicznym zebraniu przedwyborczym podał bardzo trafną charakterystykę:

— „Jesteśmy — mówił — klasą **posiadającą**... głowy na karku. Jesteśmy klasą **pracującą**... tymiż głowami. Ten nasz **majątek** i nasze **narzędzia** produkcji nie dadzą się uspołecznić i upaństwowić; zawsze pozostaną naszą prywatną własnością. Nie tworzymy osobnej klasy, nie żądamy dla siebie ani przywilejów ani dyktatury. Ale jesteśmy wszędzie, gdzie się coś tworzy, organizuje, buduje“.

Prawdziwość tej charakterystyki widzimy w całej pełni, gdy retrospektywnie spojrzymy w naszą niedawną przeszłość, we wszystkie poczynania na przestrzeni stulecia niewoli celem odbudowy własnej państwowości. Od Tadeusza Kościuszki po Józefa Piłsudskiego — obu wyszłych z inteligencji ziemiańskiej — poprzez prezydenta Dekerta, Franciszka Smolkę — obu z inteligencji mieszczańskiej — widzimy ponadklasową, wyzwalającą się z ciasnych doktryn partyjno-stanowych pracę inteligencji, pracę we wszystkich dziedzinach życia publicznego: pracę Czackiego nad szkolnictwem, pracę Staszica nad pierwszymi formami spółdzielczości, pracę Prądzyńskiego nad teorią wojskowości, pracę Lubeckiego nad gospodarczym rozwojem, pracę Stefczyka nad samorządem gospodarczym ludu wiejskiego i t.d.

Dopiero ta praca „posiadających głowy na karku“ stwarza możliwości rozwoju dla fundamentów, na których opiera się byt państwa, t. j. „szerokiej masy robotników i włościan“ — jak te warstwy społeczeństwa słusznie ocenia deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nasza społeczna struktura wznosi się na tych fundamentach. To jest niewątpliwe. Ale również jest niewątpliwe, — że jak to ostatnio wyraził płk. B. Miedziński — inteligencja, "rekrutując się ze wszystkich warstw i stanów, nie zrywając z nimi głębokich więzów i zadzierzgnięć, słuchając wiernie głosu instynktu narodowego", ma właśnie teraz, w momencie tak ważnym, jaki przeżywamy, specjalną rolę: zdrowy instynkt narodowy "zamieniać w świadome działanie i wyprowadzać na twardą drogę realizacji".

Do tej roli właśnie przede wszystkim nadaje się — inteligencja zawodowa. Właśnie dlatego, że jest — ponadklasowa; właśnie dlatego, że wywodzi się z synów chłopów, robotników, rzemieślników i t.d. — zna zatem potrzeby wszystkich warsw właśnie dlatego, że umie się wznieść ponad ciasne schematy i niemniej ciasne doktryny; i właśnie dlatego, że jest zdolna — jak to zawsze w zwrotnych momentach wykazywała— do łączenia się w imię wyższego dobra, w imię racji stanu, w imię interesu powszechnego, ogólnego, nadrzędnego.

Kiedyż, jak nie teraz właśnie, ma nasza inteligencja zawodowa sposobność wykazania wszystkich swych twórczych cech? Zamanifestowania swej bezklasowości i bezinteresowności? Teraz, gdy jesteśmy świadkami i uczestnikami tak ważnych przemian, dokonujących się na świecie i ich odblasków na nasze stosunki.

Są wśród nas tacy, którzy powiadają naszej inteligencji, by właśnie w tych przełomowych czasach dzieliła się wedle takich czy innych doktryn partyjnych, takich czy owakich schematów politycznych, takich czy innych klasowych rozgraniczeń. Są tacy, którzy kuszą naszą inteligencję do — pasywności, do zaszycia się w pielesze domowe właśnie w momencie, gdy mamy stworzyć nowy aparat prawodawczy.

Inteligencja jednak, która ma u nas chlubną tradycję, że zawsze i wszędzie była tam, gdzie się „tworzy, organizuje, buduje“ — od utworzenia Komisji Edukacyjnej i Konstytucji 3-go Maja, po utworzeniu Legionów organizację i budownictwo wskrzeszonej Polski — uodporniona jest jednak na te głosy, nawołując ją do pasywności i odpowie na nie tak, jak tradycja polskiej inteligencji nakazuje: czynnym i powszechnym współudziałem w każdym akcie państwowej i narodowej wagi — a więc również i pozytywnym stanowiskiem wobec tak pozytywnego, z punktu widzenia interesu pństwowego i narodowego, aktu, jakim jest wybór izb ustawodawczych.

— x —

ULICE W KOBRYNIU

Ulicą Średnią w Kobryniu przejeżdżał samochód ciężarowy, kierowany przez Szybko Mchała z Baranowicz.

U wylotu ulcy jezdnia nagle zawaliła się. Samochód wskutek załamania się podwozia został poważnie uszkodzony. Przyczyną zawalenia się jezdni był kanał drewniany, zbudowany przed 10 laty, a następnie nad brukowany.

W jaki sposób uzyskałem odpowiednie izby lekcyjne

W sierpniu 1933 r. powierzono mi obowiązki kierownika szkoły w Bogdanówce powiatu pińskiego. W krótkim czasie zorjentowałem się, że szkoła kuleje z dwóch zasadniczych przyczyn, a to: z braku frekwencji i izb lekcyjnych. Frekwencja za rok 1932-33 wynosiła 36 proc., a izby lekcyjne mieściły się w ciemnych, ciasnych i do tego jeszcze wilgotnych chatach odległych od siebie o 1 km.

Planując pracę postanowiłem te braki usunąć. W pracy tej, oparłem się o rodziców dzieci i ich postanowiłem wciągnąć do współdziałania. Ścisła współpraca z domem dziecka dała odrazu dobre rezultaty, jeżeli chodzi o frekwencję.

W listopadzie tegoż roku Zebranie Gromadzkie na mój uchwaliło wybudować własny budynek szkolny. Ze swej strony ludność na ten cel ofiarowała 1 ha ziemi, materiał budowlany, gonty na pokrycie dachu, 2 zł. od chaty (zebrano 419 zł.) i wszelką robociznę, możliwą do wykonania, w jej zakresie — darmo. Zaznaczam, że jest to Gromada najbiedniejsza na terenie gminy.

Nie skończyło się na obiecankach, bo od marca 1934 r. materiał budowlany był już na placu, a po uzupełnieniu go przez właściciela majątku pana Chonyłowskiego, Komitet Budowy Szkoły posiadał 160 m. kw. drzewa.

W ciągu miesiąca — drzewo to zostało bezpłatnie ociosane i w kwietnu tegoż roku można było rozpocząć budowę.

Po pokonaniu wielu trudności, budynek wykończono i oddano do użytku szkole, w grudniu 1935 r. Budynek posiada: trzy izby lekcyjne o powierzchni 48 m. kw., 42 m. kw., kurytarz o pow. 24 m. kw. oraz mieszkanie dla kierownika szkoły składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni.

W rok później t.j. w grudniu 1936 r. Inspektorat Szkolny w Pińsku zawiadomił mię, że projektuje na rok szkolny 1937-38 przydział czwartego etatu nauczycielskiego.

Wobec tego faktu, zachodziła potrzeba wynajęcia czwartej sali, czego chciałem za wszelką cenę uniknąć.

Pomogli mi tu znowu rodzice dzieci, którzy wyrazili chęć do wybudowania czwartej sali, do istniejącego budynku.

Widząc jednak, że nie sprostają oni swym zamiarom, mimo najlepszych chęci, zwróciłem się z prośbą do Zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego w Wilnie o ofiarowanie na ten cel materiału budowlanego. Prośba moja została uwzględniona, a mieszkańcy znowu bezpłatnie zwieźli i ociosali materiał, ofiarowując ze swej strony jeszcze 200 zł. na prace, nie mogące być wykonane w ich zakresie.

W maju 1937 r. rozpoczęto przybudowę (2 izby lekcyjne, kurytarz i kancelarię) a 15 grudnia tegoż roku, t. zn. w rok po wyniesieniu uchwały, oddano szkole jeszcze dwie izby lekcyjne, o pow. 54 m. kw. każda, kurytarz o powierzchni 27 m. kw. i kancelarię. W ten sposób szkoła posada cztery izby lekcyjne, dwa kurytarze i salę rekreacyjną.

Zarząd miejscowej Gminy, mimo, że wstawiane na ten cel do budżetu przeznaczone sumy były skreślane, widząc wysiłki ludności i moje, pokrywał niektóre wydatki i w łącznej sumie na cały budynek wydatkował 4.500 zł., w zamian za co Gromada wsi zrzekła się wszelkich pretensyj do budynku na rzecz Gminy.

Kierownik Szkoły w Bogdanówce, pow. pińskiego.

Najpopularniejszy sport





Wieczór dyskusyjny w cukierni

Ciekawa inicjatywa młodego Brześcia

Dowiadujemy się, że istniejący przy Obwodzie miejskim O. Z. N. w Brześciu n. B. Klub Dyskusyjny dotychczas do pewnego stopnia zakonspirowany, w najbliższy czwartek urządzi pierwsze zebranie dyskusyjne w cukierni t.j. tam gdzie ogniskuje się życie towarzyskie miasta.

Inicjatywa ta wyszła od grona młodych członków Obozu i jest ze wszechmiar godna uznania.

To zejście z „koturnów" organizacyjnych w „szarą masę" publiczności spotka się napewno z gorącym uznaniem społeczeństwa brzeskiego, które chętniej weźmie udział w towarzyskiej dyskusji przy półczarnej, niż —w zebraniach klubu w zamkniętych lokalach organizacji.

Należałoby tylko prosić organizatorów o równie trafny wybór tematów. Brawo młodzi!

KOMUNIKAT

Zarząd Towarzystwa Popierania Nauki w Brześciu n.B. na zasadzie §§ 16 i 17 statutu podaje do wiadomości P. T. Członków, że doroczne

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA

odbędzie się dnia 28 października 1938 r. (w piątek) o godzinie 17-ej w lokalu «Rodziny Urzędniczej» przy ul. Pułaskiego 7 w Brześciu n.B.

Zarząd prosi P. T. Członków Towarzystwa o liczne przybycie i jednocześnie zawiadamia, że w myśl § 17 statutu, Walne Zebranie odbędzie się w wyżej oznaczonym miejscu, dnia i godzinie bez względu na ilość osób obecnych i powzięte uchwały będą prawomocne.

Prezes Zarządu
(—) **Franciszek Dutkiewicz**

Sekretarz
(—) **Bronisław Politowski**

PRENUMERATĘ ZA TYGODNIK „P O L E S I E"

można wpłacać w kantorze przy ul. 3-go Maja Nr. 5. Telefon 461.

Tamże przyjmuje się ogłoszenia i materiały przeznaczone do druku

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od dnia 1-go stycznia 1939 r. do dnia 31-go grudnia 1939 r. robót asenizacyjnych i kominiarskich na terenie D. O. K. P. w Wilnie.

Termin składania ofert został wyznaczony na godzinę 12-tą według natsępującego podziału:

W Oddziałach Drogowych: w Wilnie — 5 listopada, w Królewszczyźnie — 7 listopada, w Grodnie — 29 października, w Białymstoku — 25 października, w Lidzie — 31 października, w Wołkowysku — 27 października, w Brześciu — 3 listopada, w Baranowiczach — 9 listopada, Zawiadowca Gmachów Dyrekcji — 10 listopada.

Bliższe szczegóły w „Monitorze Polskim" Nr 234 z dnia 12 października 1938 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa K.P. w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż z rozbiórki 2 murowanych skrzydeł dworca na st. Brześć Centr. o kubaturze około 4470 m. sześć.

Wszystkie materiały otrzymane od rozbiórki stanowić będą własność kupującego. Wszystkie roboty związane z rozbiórką kupujący uskuteczni własnym kosztem i staraniem.

Zainteresowani mogą otrzymać wszelkie dane, dotyczące tego przetargu w Biurze Naczelnika Oddziału Drogowego w Brześciu w godzinach od 10 do 13-ej.

Wysyłanie pocztą materiału przetargowego nie obowiązuje ani Dyrekcję, ani Oddział Drogowy w Brześciu.

Rozbiórka skrzydeł i uprzątnięcie terenu winny być wykonane w terminie od 1 listopada do 31 grudnia 1938 roku.

Do przetargu wymagane jest wadium w wysokości 1000 zł.

Oferta winna być złożona do skrzynki ofertowej, znajdującej się w Biurze Oddziału Drogowego w Brześciu do godziny 12-ej dnia 25 października 1938 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie

Sygnatura: 877/38.

OBWIESZCZENIE

o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brześciu n.B., rewiru I, mający kancelarę w Brześciu n.B. przy ul. Kilińskiego Nr 11 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 listopada 1938 r. o godz. 11 w Brześciu nB. ul. Steckiewicza Nr 29 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Szarzyńskiego, składających się z płaszczy męskich, jesionek różnych oszacowanych na łączną sumę zł. 705.

Ruhomośc można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 12 października 1938 r.

KOMORNIK

(—) **Popławski**

Numer akt: 10-17. 54, 64/73/III.

OBWIESZCZENIE

o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kobryniu, Witold Jezierski. mający kancelarię w Kobryniu ul. Legionów 107a na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 28 listopada 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Kobryniu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Jana Moroza prawa do połowy nieruchomości wiejskiej, położonej w maj. Ostrowiec, gm. Nowosiółki. pow. kobryńskiego, woj. poleskiego, składającej się z około 130 ha ziemi różnego rodzaju wraz z trzema domami, dwoma stodołami, trzema chlewami, jednej obory i spichlerza z przynależnościami, opisanej na wniosek Kiryła Polipuka i Aleksandry Radijuk. Prawo Jana Moroza do połowy opisanej wyżej nieruchomości.

Posiada urządzoną hipotekę Nr. 3265.

Prawo do $\frac{1}{2}$ nieruchomości oszaconawana została na sumę zł 15.000, cena zaś wywołania wynosi zł 11.250.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.500.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kobryniu.

Dnia 3 października 1938 r.

KOMORNIK

(—) **Witold Jezierski**

Sygnatura: Km. 258/38.

OBWIESZCZENIE

o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wysokim - Lit. Józef Cyckowski mający kancelarię w Wysokim-Lit. ul. Piłsudskiego Nr 79 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Kamieńcu-Lit. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki masy spadkowej po zmarłym Andrzeju Łosiu nieruchomość ziemska pod nazwą: „Folwark Rozalin" o obszarze 152,1126 ha ziemi, położona w gminie Ratajczyce, pow. Brzeskiego. Wymieniona nieruchomość urządzonej księgi hipotecznej nie ma.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 23.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 17250.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 230.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kamieńcu Litewskim.

W myśl art. art. 18 i 18-a Ustawy z dnia 10 czerwca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77/36 r. poz. 539) nieruchomość, obciążona pożyczką, administrowaną i likwidowaną przez Państwowy Bank Rolny, nie może sprzedana ani objęta przez wierzycieli w postępoawniu egzekucyjnym za sumę, nie pokrywającą werzytelności Państwowego Banku Rolnego z tytułu tej pożyczki z przynależnościami, mającymi równe z kapitałem pierwszeństwo. Przepis ten nie dotyczy przy padków, w których nabywcą jest Państwowy Bank Rolny.

Dnia 30 września 1938 r.

Komornik

(—) **Józef Cyckowski**

Z tęsknoty za zmarłą żoną

Żona plut. W. P. Kopera Jadwiga zam. w Brześcu n.B. przy ul. Legionów 45 zbierając grzyby w lesie za strzelnicą garnizonową, natknęła się na zwłoki wisielca, wiszącego na pasku.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że denatem jest prywatny emeryt fabryczny Bromiński Adam, zam. w Brześciu n.B. przy ul. Batorego 39.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany tęsknotą za zmarłą żoną.

O G Ł O S Z E N I E
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO POLESKIEGO
z dnia 13 października 1938 r.
w sprawie likwidacji mienia opuszczonego.

Stosownie do postanowienia art. 9 ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 405), Urząd Wojewódzki Poleski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego Sąd Okręgowy w Pińsku, względnie Sąd Okręgowy w Pińsku — Wydział Zamiejscowy w Brześciu n.B. wszczął postępowanie likwdacyjne, odnośne do mienia opuszczonego niżej wymienionych osób:

Lp.	Data postanowienia Sądu	Nr. aktu sprawy	Nazwisko i imię nieobecnego lub uznanego za zmarłego	Miejsce położenia mienia opuszczonego
	I. Sądu Okręgowego w Pińsku. Wydział Zamiejscowy w Brześciu n.B.			
1651	6.VIII.1938 r.	Co.1220/38	Żukowie Paweł i Tekla	Wieś Holice. gm. Siechniewicze. pow. prużańskiego.
1652	10.IX.1938 r.	Co.1352/38	Chilkowicz Jan	Wieś Smolany, gminy i powiatu prużańskiego.
1653	10.IX.1938 r.	Co.1402/38	Szuryn Sidor	Wieś Koladycze, gm. Rudniki, pow. prużańskiego.
1654	17.IX.1938 r.	Co.1415/38	Makarewicz Mikołaj	Wieś Zahalicze, gm. Różana, pow. kosowskiego.
1655	17.IX.1938 r.	Co.1419/38	Łapczuk Antoni	Wieś Podstaryń, gm. Iwacewicze, pow. kosowskiego.
1656	17.IX.1938 r.	Co.1423/38	Skrobot Jan	Wieś Soszyca, gm. Sielec, pow. prużańskiego.
1657	17.IX.1938 r.	Co.1456/38	Tiuszkiewicz Michał, s. Piotra	Wieś Pieszczanka, gm. Malecz, pow. prużańskiego.
1658	17.IX.1938 r.	Co.1505/38	Grzybowski Szymon	Wieś Postołowo, gm. Malecz, pow. prużańskiego.
1659	17.IX.1938 r.	Co.1424/38	Najbierówny Pelagia i Olga	Wieś Ogrodniki, gminy i powiatu prużańskiego.
1660	17.IX.1938 r.	Co.1518/38	Kozłowicz Bazyli	Wieś Horsk, gm. Malecz, pow. prużańskiego.
1661	17.IX.1938 r.	Co.1416/38	Makarczykowie Włodzimierz, Aleksander i Jan	Wieś Szejpiaki, gm. Różana, pow. kosowskiego.
1662	17.IX.1938 r.	Co.1425/38	Łobejko Jan	Wieś Smolany, gminy i powiatu prużańskiego.
1663	17.IX.1938 r.	Co.1428/38	Hustyrowie Łukasz i Teodor	Wieś Kozomby, gm. Różana, pow. kosowskiego.
1664	17.IX.1938 r.	Co.1534/38	Pilipczukowie Gerasym i Konstanty	Wieś Koladycze, gm. Rudniki, pow. prużańskiego.
1665	17.IX.1938 r.	Co.1417/38	Prokopczuk Sergiusz	Wieś Laskowicze-Wielkie, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiegi.
1666	17.IX.1938 r.	Co.1093/38	Myszlenik vel Martysiuk Cyryl	Wieś Makowiszcze, gm. Dmitrowicze, pow. brzeskiego.
1667	17.IX.1938 r.	Co.1426/38	Kotaszewicz Zofia i Katarzyna	Wieś Kosiłowicze, gm. Sielec, pow. prużańskiego.
1668	17.IX.1938 r.	Co.116/38	Klukacz Jan	Wieś Leoszki, gm. Sielec, pow. prużańskiego.
1669	17.IX.1938 r.	Co.1418/38	Chomiukowie Filip, Jan i Anastazy	Wieś Chwalewicze, gm. Sielec, pow. prużańskiego.
1670	17.IX.1938 r.	Co.1506/38	Byśkowie Jan i Bazyli	Wieś Lubiszczyce, gm. Iwacewicze, pow. kosowskiego.
1671	17.IX.1938 r.	Co.1422/38	Chomicz Bazyli	Wieś Podosie, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1672	17.IX.1938 r.	Co.1502/38	Zielewicz Jan	Wieś Plebańce, gminy i powiatu prużańskiego.
1673	17.IX.1938 r.	Co.1476/38	Rusak Nestor	Wieś Lubiszczyce, gm. Iwacewicze, pow. kosowskiego.
1674	17.IX.1938 r.	Co.1530/38	Skorynowie Jakub i Maria	Wieś Holice, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1675	17.IX.1938 r.	Co.1520/38	Antonowicz Jakub	Wieś Buda, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1676	17.IX.1938 r.	Co.1468/38	Dawidowicz Onufry	Wieś Hrycewicze, gm. Malecz, pow. prużańskiego.
1677	17.IX.1938 r.	Co.1467/38	Stankiewicz Hipolit	Wieś Hrywda, gminy i powiatu kosowskiego.
1478	17.IX.1938 r.	Co.1517/38	Rusakowie Bazyli i Grzegorz	Wieś Lubiszczyce, gm. Iwacewicze, pow. kosowskiego.
1679	17.IX.1938 r.	Co.1507/38	Wasilewicz Aleksander	Wieś Podstaryń, gm. Iwacewicze, pow. kosowskiego.
1680	17.IX.1938 r.	Co.1499/38	Skwaria Hipolit	Wieś Sielec, gminy tejże, pow. prużańskiego.
1681	17.IX.1938 r.	Co.1453/38	Szagun Izydor	Wieś Buły, gminy i piwiatu kosowskiego.
1682	17.IX.1938 r.	Co.1503/38	Breczko Emilian i Dominika	Wieś Linowo, gminy i powiatu prużańskiego.
1683	17.IX.1938 r.	Co.1474/38	Wojciechowicz Jakub	Wieś Chwalewicze, gm. Sielec, pow. prużańskiego.
1684	17.IX.1938 r.	Co.1466/38	Wojciechowicz Prokop	Wieś Chwalewicze, gm. Sielec, pow. prużańskiego.
1685	17.IX.1938 r.	Co.1448/38	Szumiec Maciej	Wieś Worożbity, gm. Sielec, pow. prużańskiego.
1686	17.IX.1938 r.	Co.1450/38	Baranowie Sylwester, Władysław i Grzegorz	Wieś Timochowszczyzna, gm. Szereszów, pow. prużańskiego.
1687	17.IX.1938 r.	Co.1469/38	Kozłowski Andrzej	Kol. Mała-Część, gm. Suchopol, pow. prużańskiego.
1688	17.IX.1938 r.	Co.1472/38	Demosiuk Nadzieja	Wieś Tułowszczyzna, gm. Malecz, pow. prużańskiego.
1689	17.IX.1938 r.	Co.1496/38	Zalewscy Szymon, Aleksander i Stefan	Wieś Rewiatycze, gm. Siechniewicze, pow. prużańskiego.
1690	17.IX.1938 r.	Co.1498/38	Skrobotowie Roman Stefan	Wieś Soszyca, gm. Sielec, pow. prużańskiego.

Z mocy powołanej ustawy wzywa się osoby roszczące sobie prawa do tego mienia opuszczonego oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia, należycie uzasadnione, do Sądu Okręgowego w Pińsku, względnie do Sądu Okręgowego w Pisku — Wydział Zamiejscowy w Brześciu n.B., w terminie 6-cio miesięcznym od daty niniejszego ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim. Równocześnie zaznacza się, że jeżeli nieobecny, którego mienie ma być zlikwidowane, nie zgłosi się w powyższym terminie, może nastąpić uznanie go za zmarłego.

Za Wojewodę
(—) **Fr. Dutkiewicz**
Naczelnik Wydz. Ogólnego

Jesień na przedmieściu

Zaczęła się jesień, t. zw. „piękna polska jesień. Liliowe mgły i orgie purpury i złota, jak mówą poeci. Niech im będzie na zdrowie. Szkoda tylko że taka Kijówka nie ma poety, któryby potrafił mieszkańcom tego przedmieścia pokazać krasę jesieni w tak oszałamiających barwach aby zapomnieli o odwrotnej stronie medalu.... błocie.

Narazie ta sprawa dominuje nad wszystkim. Człowiek idący oddać swój głos na radnych miasta musi brąć po kostki w błocie.

W „city" nauczono się nawet poznawać po kolorze błota na obuwiu z jakiej dzielnicy pochodzi „dany" człowiek.

Strasznie wygląda ta sprawa na Grajewce, beznadziejnie na Kijówce, rozpaczliwie na Wołynce, a na Szpanowiczach dzieją się rzeczy niesłychane. Ludzie chodzą jak za Adama i Ewy po drzewach, parkanach, wszędzie w użyciu szczudła i różne nowoczesne wynalazki. Jeżeli ktoś myśli że przesadziłem choć o włos, niech wybierze się kiedy jesienią na spacer w te zapomniane od Boga i ludzi dzielnice. Uprzedzam jednak — „wytiażki" konieczne.

Trudno oczywiście domagać się aby miasto wybrukowało wszystkie ulice na przedmieściach trylinkami, zastanówmy się jednak czy nie dałoby się jakoś przynajmniej z grubsza rozwiązać tych spraw i połączyć z miastem odciętych od świata mieszkańców peryferji.

Weźmy dla przykładu przedmieście Kijowskie. Leży ono za torem kolejowym do Kowla i posiada dwie arterie łączące je z miastem. Niestety, ulice te (9 Lutego i Szeptyckiego) idą wzdłuż krótszych boków przedmieścia i zostawiają pas około 1.5 klm. bez połączenia z miastem. Gęsta siatka zaułków i uliczek o pięknych nazwach jest w jesieni raczej systemem kanałów i rowów pełnych błota. Przez te rowy brnie potulny mieszkaniec Kijówki do pracy, po zakupy do miasta, na pogrzeb i na wesele.

Ulice Szeptyckiego i 9-go Lutego połączone są dwoma ulicami idącymi wzdłuż całego przedmieścia. Jedna to wąziutka ulica Polna, która kiedyś ma być podobno główną arterią na Kijówce i druga szersza od niej i wygodniejsza, lecz niestety własność kolei, a więc zupełnie zaniedbana t.zw. przez okolicznych mieszkańców „Trąba". Po ulicy tej w lecie odbywa się największy ruch. Nazwa „Trąba" czy li „truba", pochodzi od rur wodociągu kolejowego wzdłuż których ludzie wydeptali i wyjeździli drogę. Niestety drogi tej nawet nie ma na planach miasta, nic też dziwnego, że nikt się nią nie interesuje. Przy dobrej woli dałoby się napewno położyć wzdłuż tej ulicy jakiś choćby jednopłytowej szerokości chodnik, któryby pozwolił dzieciom przychodzić w suchym obuwiu do szkoły. Narazie dzieciarnia brnie przez błoto, zaziębia się i choruje.

Potrzeby jest również chodnik do kaplicy, która znajduje się w szczerym polu, w której odprawiane co niedzielę nabożeństwa gromadzą wiernych z całego przedmieścia.

Tak samo wygląda sprawa w innych dzielnicach miasta. Potrzebne są bruki, chodniki, więcej światła, wodociągi, kanalizacje wiele innych rzeczy, ale w tej chwili mieszkańcy odczuwają najsilniej brak choćby najlichszych chodników, któreby połączyły ich z miastem.

Brześcianin.

Synom ziemi poznańskiej poległym na Polesiu

W Różanie odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika, wzniesionego: «Synom Ziemi Poznańskiej, poległym na Polesiu», ufundowanego przez społeczeństwo różańskie.

W dniu uroczystości zebrało się ponad 4000 osób, oraz liczne organizacje społeczne. Wzięły również udział delegacje z Poznania i Leszna. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., któ odprawił proboszcz różański — ks. Mioduszewski. Po mszy św. wygłoszono szereg przemówień przypominając historję ziemi różańskiej i walk wojsk polskich z bolszewikami w 1920 roku.

Następnie poświęcono pomnik granitowy, koloru piaskowego, po czym orkiestra odegrała pieśń «Bogu Rodzica». U stóp pięknego pomnika złożono wiele wieńców, wśród których wyróżniały się wieńce ZPOK., Zw. Rezerwistów. Zw. inwalidów wojennych.

Na placu rynkowym odbyła się defilada przed miejscowym starostą.

NAPISZ DO NAS CO CI SIĘ NIE PODOBA W NASZYM PIŚMIE.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm. wysokości, przy szpalcie równej szpalcie redakcyjnej: za tekstem 30 gr., w tekście 60 gr. Strona: za tekstem 300 zł., w tekście 500 zł. Tabele o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje od godz. 11—13. Administracja czynna od 8 — 15 Telefon 461. Rękopisów nie zwraca się.

Prenumerata roczna, 6 zł. półroczna 3 zł., miesięczna 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n.Bug., ul. Zygmuntowska 19.

Konto K. K. O Brześć n.Bug 279, Konto rozrachunkowe 2.

Tłoczone w Drukarni Literackiej, Brześć nad Bugiem, ulica Zygmuntowska nr. 19.